

FUNDACJA JANA PAWŁA II JOHN PAUL II FOUNDATION

BIULETYN / NEWSLETTER



VOL. IV, No. 18

PUBLISHED BY JOHN PAUL II FOUNDATION VIA DI PORTA ANGELICA 63 00193 ROME, ITALY
TEL. 06-9761-7577 TEL/FAX: 0039-0668-618-44; E-MAIL: jp2f@nettuno.it

JUNE 2007

DRUGA ROCZNICA ŚMIERCI SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II

«WOŃ» JEGO MIŁOŚCI

NAPEŁNIŁA CAŁY KOŚCIÓŁ I CAŁY ŚWIAT

2 kwietnia, w drugą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II na porannej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza w Grotach Watykańskich w pobliżu grobu Sługi Bożego Jana Pawła II zgromadzili się Polacy z Rzymu i z kraju. Mszę św. koncelebrowali m.in.: kard. Franciszek Macharski, kard. Henryk Gulbinowicz, abp Henryk Hoser, bp Tadeusz Pieronek, bp Jan Zając, ks. prał. Mieczysław Mokrzycki oraz ponad stu księży. W homilii kard. Dziwisz, nawiązując do liturgii Słowa, a szczególnie do Ewangelii o gościnie Pana Jezusa w domu Marty, Marii i Łazarza, zwrócił uwagę na różnorodność postaw przyjmowanych wobec Jezusa w tym konkretnym wydarzeniu. W odniesieniu do czasów współczesnych zatrzymał się na bliskiej wszystkim zgromadzonym osobie Jana Pawła II. *«W tych naszych czasach i w naszym świecie niezwykłym świadkiem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego był Jan Paweł II. Należał on do grona uczniów i przyjaciół Pana.*

Poszedł za Nim. Utożsamiał się z Jezusem i ze sprawą, dla której Syn Boży przyszedł na ziemię, a którą jest człowiek. Z Jezusem związał całe swoje życie, od młodości. Jemu zaufał. W Nim złożył swoją nadzieję. Jezus był w centrum jego egzystencji. Jezus był dla niego wszystkim. Taką postawę człowieka nazywamy „świętością”.

Napawa nas radością i nadzieją fakt, że właśnie świętość staje się najbardziej charakterystycznym, najbardziej rozpoznawalnym rysem postawy i służby Ojca

Świętego Jana Pawła II. Zmysł wiary Ludu Bożego trafnie rozpoznaje prawdę o jego świętości».

W południe w bazylice św. Jana na Lateranie miało miejsce ostatnie, 123. posiedzenie trybunału, podczas którego zakończono diecezjalną fazę procesu w sprawie życia, heroiczności cnót i sławy świętości Sługi Bożego Jana Pawła II. Posiedzeniu trybunału, które poprzedziła Liturgia Godzin, przewodniczył papieski wikariusz generalny dla diecezji Rzymu kard. Camillo Ruini. Podczas posiedzenia członkowie trybunału podpisali i zapieczętowali akta procesu, które wraz z pismami Sługi Bożego zostały przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przez postulatora sprawy ks. prał. Sławomira Odera.

W wydarzeniu tym wzięło udział wielu rzymian i pielgrzymów, dostojników kościelnych i przedstawicieli świata polityki. Obecny był również prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, który przybył do Wiecznego Miasta i Watykanu, by rocznicę śmierci Papieża Polaka upamiętnić w miejscu jego spoczynku. Zarówno w posiedzeniu trybunału jak potem w liturgii Eucharystii uczestniczyła też francuska zakonnica s. Marie-Simon-Pierre, której uzdrowienie z choroby Parkinsona, przypisywane wstawiennictwu Jana Pawła II, zostało zgłoszone jako cud do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.



Podczas sesji zamykającej dochodzenie diecezjalne w sprawie życia, heroicznego cnót i sławy świętości Sługi Bożego Jana Pawła II obszernie przemówienie wygłosił kard. Camillo Ruini. Na początku Ks. Kardynał nawiązał do sesji otwierającej diecezjalną fazę procesu 28 czerwca 2005 r., podczas której nakreślił dzieje Sługi Bożego Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Teraz jego refleksja dotyczyła duchowego wymiaru życia Sługi Bożego, opartego na głębokim osobistym związku z Bogiem. Kard. Ruini podkreślił autentyczny dar modlitwy zauważalny w życiu Karola Wojtyły, jego zamiłowanie do modlitwy, z której czerpał radość. Sługa Boży z nadzwyczajną łatwością potrafił łączyć modlitwę z pracą. *«Modlitwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II – tak głęboka i intymnie osobista, miała zarazem charakter całkowicie kościelny i była ściśle związana z tradycją i pobożnością Kościoła»*. Kard. Ruini kontynuował, zaznaczając, że modlitwa Sługi Bożego skierowana była ku Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, ale też za przyczyną Maryi – Matki i św. Józefa. *«W tej modlitwie były też niezliczone rzesze ludzi wszystkich nacji i stanów, którzy zwracali się do niego w poszukiwaniu Bożej pomocy, zdrowia cielesnego i duchowego dla siebie czy dla najbliższych: dlatego Papież trzymał w szufladzie klęcznika napływające do niego modlitewne intencje – po to, by osobiście przedłożyć je Panu»*. Innym rysem duchowości Jana Pawła II była wolność, nadzwyczajna wolność wewnętrzna, przejawiająca się w codziennym życiu ubogim Papieża, oderwaniu od pieniądza i rzeczy materialnych bez wysiłku, w sposób naturalny. Wolność przeżywana przez niego również w stosunku do innych. *«Był zawsze gotów wysłuchać innych, a także przyjmując krytykę, cenił sobie współpracę i szanował wolność współpracowników, ale umiał być niezależny w podejmowaniu ostatecznych decyzji (...) Dzięki więzi z Bogiem i wewnętrznej wolności Karol Wojtyła potrafił cenić zarówno dobra doczesne jak piękno przyrody i sztuki, ciepło przyjaźni i śmiałe wzloty myśli, trud i wyczyny sportowców, i cieszyć się nimi»*. Miłość Boga wyzwała w nim miłość bliźniego, realizowaną w konkretnej pomocy materialnej dla biednych i potrzebujących, ale też w zwiastowaniu Ewangelii, co najpełniej wyraził w programie «nowej ewangelizacji», którą podjął też sam w tak licznych podróżach misyjnych. To niewzruszona siła jego wiary połączona z miłością i troską o człowieka skłaniała go do angażowania się bezpośrednio w obronę i promocję godności i praw człowieka. We wszystkich poczynaniach kierował się miłością do Kościoła, troską o wewnętrzną jedność Kościoła.

Kard. Ruini mówił też o doświadczeniu cierpienia, które

towarzyszyło Karolowi Wojtyłe od lat dzieciństwa aż do wieku podeszłego. *«Papież cierpiał na ciele i na duchu: byłem świadkiem, jak bardzo było mu przykro, gdy musiał przerwać wizytowanie 333 rzymskich parafii. Znosił jednak chorobę i ból fizyczny z wielką pogodą i cierpliwością, mężnie i po chrześcijańsku, wytrwale spełniając, najlepiej jak mógł, swoje obowiązki, nigdy nie dając innym odczuć ciężaru swoich dolegliwości. (...) Istotnie, Karol Wojtyła nauczył się akceptować cierpienie i krzyż nie tylko dzięki doświadczeniom własnego życia, ale i – w głębszym wymiarze – dzięki swej duchowości, dzięki osobistej relacji z Bogiem»*. Jako centrum duchowości i życia Jana Pawła II kard. Ruini wskazał Boże Miłosierdzie, które nauczyło go *«zwyciężać zło dobrem (por. Rz 12, 21), [i w którym] widział nieprzekraczalną granicę wyznaczoną złu przez Boga i z niego czerpał pewność nadziei, która wspierała go do końca życia»*.

Wieczorem na placu św. Piotra Mszę św. w intencji swojego poprzednika sprawował Benedykt XVI w koncelebrze z 39 kardynałami. Wśród uczestników tej liturgii wyraźnie widoczna była młodzież. W okolicznościowej homilii, nawiązując do czytanej Ewangelii, Ojciec Święty powiedział: **«W nas, zgromadzonych, by na modlitwie wspominać mojego czcigodnego Poprzednika, namaszczenie przez Marię z Betanii wywołuje liczne echa i duchowe przeżycia. Przywołuje przejrzyste świadectwo miłości do Chrystusa, które Jan Paweł II dawał bez zastrzeżeń i nie szcędząc sił. „Woń” jego miłości „napelniła cały dom” (por. J 12,3), to znaczy cały Kościół. Oczywiście, korzystaliśmy z tego my, którzy byliśmy blisko niego, i za to dziękujemy Bogu, lecz mogli się nią cieszyć także ci, którzy go znali na odległość, bowiem miłość Papieża Wojtyły do Chrystusa „rozlewała się”, możemy powiedzieć, po wszystkich regionach świata, tak była mocna i intensywna. Czyż nie są tego wymownym świadectwem cześć, szacunek i przywiązanie, jakie wyrażali wierzący i niewierzący po jego śmierci? Św. Augustyn, komentując**



jąc ten fragment Ewangelii św. Jana, pisze: „Dom napelił się wonią; to znaczy świat napelił się dobrą sławą. Dobra woń to dobra opinia ... Za przyczyną dobrych chrześcijan imię Pańskie jest sławione” (In Io. Ev. tract. 50, 7). **To rzeczywiście prawda: intensywna i owocna posługa pasterska, a bardziej jeszcze kalwaria konania i pogodna śmierć naszego umiłowanego Papieża pozwoliły ludziom naszych czasów zobaczyć, że Jezus Chrystus był dla niego naprawdę „wszystkim”.**

Dzień wypełniony modlitwą i żywym wspomnieniem Jana Pawła II zakończył się różańcem młodzieży w Grotach Watykańskich, miejscu spoczynku Sługi Bożego. W modlitwę, której przewodniczył kard. Dziwisz, mogli dzięki połączeniu telewizyjnemu włączyć się liczni wierni na placu św. Piotra. Na zakończenie rozważania tajemnic światła, w improwizowanym przemówieniu długoletni sekretarz Jana Pawła II powiedział: *«Byłem przy jego łóżku, a wy, młodzi, staliście pod jego oknem na placu św. Piotra, na ulicach Rzymu. On was słyszał. Było to dla niego ulgą w cierpieniu, źródłem wielkiej siły. Szukał was, a wy przyszliście, by być z nim w chwili, gdy odchodził do domu Ojca. Myślę, że pełen siły stanął przed Panem, bo z nim byliście również wy. (...) weźcie sobie do serca to wszystko, czym był Jan Paweł II, jego dziedzictwo. W Tor Vergata nazwał was „strażnikami poranka”, wezwał was, byście nieśli nadzieję. Powiedział wam również nie bójcie się stać święci. To święci tworzą przyszłość i historię».*

W tym dniu myśl o Janie Pawle II, rozważanie bogactwa jego osobowości, życia i pontyfikatu połączyła ludzi na całym świecie. Jako przyjaciele Fundacji Jana Pawła II z pewnością byliśmy szczególnie blisko niego i blisko siebie, by uczyć się od tego wielkiego człowieka i Papieża jak żyć Ewangelią, jak nieść orędzie Chrystusowe współczesnemu światu w naszej codzienności.

THE SECOND ANNIVERSARY OF THE DEATH OF THE SERVANT OF GOD JOHN PAUL II

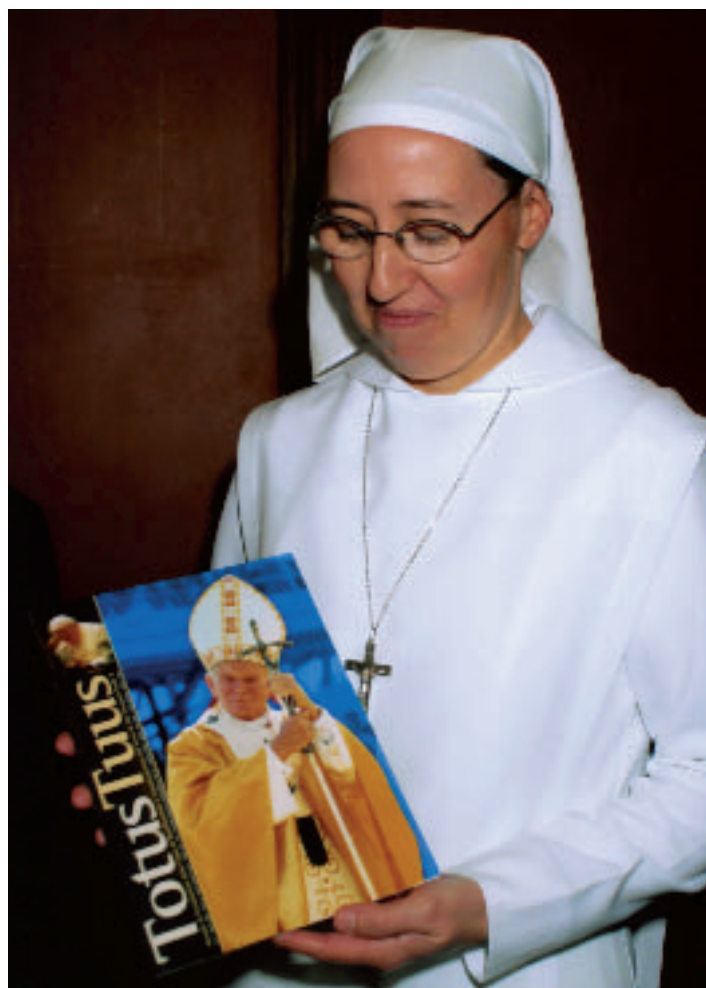
«THE FRAGRANCE» OF HIS LOVE FILLS
HE WHOLE CHURCH AND THE WHOLE WORLD

On April 2nd, the day of the second anniversary of the death of the Servant of God, John Paul II, Poles from Rome and from around the world gathered near the grave of the Servant of God John Paul II for a morning Mass celebrated by the Metropolitan of Krakow Cardinal Stanislaus Dziwisz. Concelebrants included Cardinal Franciszek Macharski, Cardinal Henryk Gulbinowicz, Archbishop Henryk Hoser, Bishop Tadeusz Pieronek, Bishop Jan Zajac, Msgr. Mieczysław Mokrzycki, and more than a hundred priests. In his homily, Cardinal Dziwisz used the readings of the day as his theme – Jesus’ visit to the home of Mary, Martha, and Lazarus. He called attention to the diversity of postures assumed toward Jesus in this concrete event. Relating this to the present time, he concentrated his thoughts on the person so close to the hearts of all present – John Paul II. *«In*

our times and in our world John Paul II was an unusual witness to Jesus Christ crucified and resurrected. He belonged to the group of disciples and friends of the Lord. He followed Him. He identified with Christ and the cause for which the Son of God came into the world – the human person. From his very youth, he related his entire life with Jesus. He put his trust in Him. He was the source of his hope. Jesus was the very center of his existence. For him Jesus was everything. Such a life of a person we call “Holiness.”

The fact that this holiness becomes the most characteristic and most discernable trait of the service of Holy Father John Paul II fills us with joy and hope. The faith of the People of God properly discerns the truth of his holiness.»

In the afternoon, in the Basilica of St. John Lateran, the final (123rd) meeting of the tribunal took place. During it, the diocesan phase of the process related to the life, heroic virtues, and holiness of the Servant of God John Paul II was concluded. The meeting of the tribunal, which was preceded by the recitation of the Liturgy of Hours, was chaired by the papal vicar general for the Diocese of Rome, Cardinal Camillo Ruini. During the meeting, the members of the tribunal signed and sealed the contents of the process, which together with the writings of the Servant of God, were submitted to the Congregation for the Causes of Saints by the postulator of the cause, Msgr. Sławomir Oder.



S. Marie-Simon-Pierre

Many Romans and pilgrims, dignitaries of the Church and representatives of the world of politics, took part in this event. The President of Poland, Mr. Lech Kaczynski, was also present, with his wife. They came to Rome and the Vatican to mark the anniversary of the death of the Polish Pope at his place of burial. The Franciscan nun, Sr. Marie-Simon-Pierre, whose cure from Parkinson's disease was attributed to the intercession of John Paul II, was also present for the meeting of the tribunal and at the Eucharistic Liturgy. This cure was declared a miracle and submitted to the Congregation for the Causes of Saints.

Cardinal Camillo Ruini delivered a long address during the closing session about the life, heroic virtues, and holiness of the Servant of God John Paul II. In his opening remarks the Cardinal went back to the opening session of the diocesan phase of the process on June 28, 2005, during which he described the work of the Servant of God John Paul II.

Now his reflections centered on the spiritual dimension of the life of the Servant of God based on his deep personal relationship with God. Cardinal Ruini underscored the authentic gift of prayer that could be discerned in the life of Karol Wojtyla, his love for prayer from which he drew joy. The Servant of God was able to join prayer with work with unusual ease. *«The prayer of Karol Wojtyla, John Paul II, was so deep and so personally intimate. At the same time it possessed a wholly Church character and was absolutely part of the tradition and devotion of the Church».* Cardinal Ruini continued: The prayer of the Servant of God was directed to the Father, the Son, and the Holy Spirit, through the intercession of Mary and St. Joseph. *«This prayer also included numerous individuals of all nations and states who turned to him in their search for God's help, spiritual or physical health for themselves or for their loved ones—that's why the Pope kept these prayer-intentions in the drawer of his kneeler so that he could personally present all these petitions to the Lord».* Another characteristic of the spirituality of John Paul II was his freedom, an unusual internal freedom, that appeared in his daily life of poverty, removed from money and material things with no effort, in a most natural way. There was also a freedom he lived out in his relations to others. *«He was always ready to listen to others, to accept criticism, he appreciated cooperation and respected the freedom of his co-workers. But he knew how to be independent in undertaking final decisions. (. . .) Thanks to his union with God and his internal freedom, Karol Wojtyla was able to appreciate material goods as well as the beauty of nature and art, the warmth of friendship and brave flights of thought, the effort and accomplishments of athletes—and was able to rejoice with them».* The

love of God freed within him a love of neighbor, implemented in concrete assistance for the poor and needy, but also in sharing the Gospel, which he expressed most perfectly in his program of the "new evangelization," and which he undertook himself in his numerous missionary pilgrimages. This unperturbed strength of his faith, joined to love and care for people, moved him to become directly engaged in the defense and promotion of the dignity and rights of the person. In all of his activities he was guided by his love for the Church and a concern for the internal unity of the Church.

Cardinal Ruini also spoke of the suffering that was part of the life of Karol Wojtyla from his youth to his old age. *«The Pope suffered in body and in spirit: I was witness to how he suffered not to be able to visit the 333 parishes of Rome. He accepted illness and physical pain with equanimity and patience, in a manly and Christian way, faithfully fulfilling his obligations as best he could. He never allowed others to see the burden of his illnesses (. . .) Karol Wojtyla learned how to accept his sufferings and his cross not only thanks to the experiences of his life, but in a deeper sense, thanks to his spirituality, thanks to his personal relationship with God.»* Cardinal Ruini identified the Mercy of God as the center of John Paul's spirituality and life. It taught him *«to conquer evil with good (cf. Rom. 12,21), and in which he saw the endless boundaries set forth for evil by God. From this he drew a certitude of hope that supported him to the end of his life.»*

In the evening, in St. Peter's Square, Pope Benedict XVI offered Mass in the intention of his predecessor. Thirty-nine Cardinals concelebrated the Mass. In the congregation most obvious were young people. In his homily, based on the



Gospel of the Mass, the Holy Father said, «**For us, gathered in prayer in memory of my Venerable Predecessor, the gesture of the anointing of Mary of Bethany is full of spiritual echoes and suggestions. It evokes John Paul's shining witness of love for Christ, unreserved and unstinting.**

The 'house,' that is, the entire Church, 'was filled with the "fragrance" of his love' (cf. Jn 12:3).

Of course, we who were close to him benefited from it and are grateful to God, but even those who knew him from afar were able to enjoy it because Pope Wojtyła's love for Christ was so strong, so intense, we could say, that it overflowed in every region of the world.

Was not the esteem, respect, and affection expressed to him at his death by believers and non-believers alike an eloquent witness of this?

St. Augustine wrote, commenting on this passage of John's Gospel: 'The house was filled with the fragrance.' The world is filled with the fame of a good character: for a good character is like a sweet scent. . . . Through the good, the name of the Lord is honored. (In Io. Evang. Tr. 50,7). This is really true; the intense and fruitful pastoral ministry and, even more, the calvary of the agony and serene death of our beloved Pope showed the people of our time that Jesus Christ was truly his all».

The day, filled with prayer and living memories of John Paul II, was concluded with the recitation of the rosary by the young people in the burial area of the Vatican, where the Servant of God is buried. Thanks to a television connection, the numerous faithful in St. Peter's Square were able to join in the prayers that were led by Cardinal Stanislaw Dziwisz. At the end of the recitation of the luminous mysteries, the long-serving secretary of John Paul extemporaneously said: *«I stood at his side, and you young folks stood below his window in St. Peter's Square, in the streets of Rome. He heard you. For him it was a relief in his suffering. A source of great strength. He looked for you, and you came to be with him as he was returning to the house of his Father. I think that he stood before his Lord, full of strength, because you too were with him. . . . Take to your heart all that John Paul was, his heritage. In Tor Vergata he called you 'the morning guard,' He summoned you to carry hope. He also told you not to be afraid to be saints. It is saints who create the future and history».*

Today we think about John Paul II, we meditate about the richness of his person, his life and his pontificate that united the people of the whole world. As Friends of the Foundation of John Paul II we certainly were particularly close to him and to each other. We must learn from this great person and Pope how to live in the spirit of the Gospel, how to bring the message of Christ to our contemporary world in our day-to-day activities.

**All English texts were translated by
Msgr. Walter J. Ziemia, Orchard Lake, Michigan**

PIELGRZYMKA DO RZYMU Z POŁUDNIOWEJ SZWECJI

Pielgrzymowanie jest częścią naszego chrześcijańskiego życia. Towarzystwo Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Lund zorganizowało w dniach od 21 do 28 kwietnia br. pielgrzymkę do Rzymu, w której uczestniczyli: rektor Polskiej Misji Katolickiej w południowej Szwecji, ojciec Wiesław Badan, OMI, oraz wierni z Lund, Landskrony i Helsingborga. Choć nie szliśmy jak pątnicy, zdzierając buty i obcierając pięty w długim, kilkudniowym marszu do miejsca przeznaczenia, przyświecał nam główny cel pielgrzymowania – odwiedzenie miejsc świętych, grobów męczenników, zaduma i skupienie modlitewne, umocnienie wiary. Jechaliśmy również z własnymi, bardzo osobistymi intencjami. Rzym wydaje się być miejscem szczególnego kontaktu z Bogiem, jakby Bóg był bliżej człowieka. Ten tydzień, wyjęty z codzienności, przeszedł nasze oczekiwania. Program przygotował ks. Mieczysław Niepsuj, dyrektor Domu Polskiego przy via Cassia w Rzymie. Opiekę nad nami sprawowała przez wszystkie dni pani Alicja Balcerzak, przewodniczka z Domu Polskiego, niezmordowana, obdarzona ogromną wiedzą i umiejętnością dzielenia się nią z innymi. Pod jej kierunkiem krążyliśmy po miejscach znanych i po tych, do których grupy pielgrzymkowe zaglądały rzadko. Wszyscy pragnęliśmy być blisko niej i nie uronić nic ze snuty przez nią opowieści.

W programie znalazły się „żelazne punkty”: cztery bazyliki większe, Muzea Watykańskie z Kaplicą Sykstyńską, place, fontanny i antyczny Rzym. Chodziliśmy też po Zatybrzu i jego kościółkach, gdzie czas jakby się zatrzymał. Odwiedziliśmy Dzieciątko Jezus w Santa Maria in Aracoeli na Kapitolu. *Nie będziecie tego żałować* – powiedziała pani Alicja, więc wspiealiśmy się na wzgórze Awentyn. Tam odpoczywaliśmy w gaju pomarańczowym, podziwiając wspaniały widok na Rzym. W pamięci pozostanie z pewnością bazylika św. Sabiny, w której można natrafić na elementy polskości, jak również Kopuła Bazyliki św. Piotra „podglądana” przez . . . dziurkę od klucza. Na modlitwę zatrzymaliśmy się w opactwie cystersów „Trzy Fontanny”, niedaleko miejsca ścieżka św. Pawła, i w grocie objawień Maryi.

Wielu wzruszeń dostarczyły nam audiencja generalna z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, który przejeżdżając pomiędzy sektorami znalazł się od nas na wyciągnięcie ręki, oraz Eucharystia sprawowana w Grotach Watykańskich, w kaplicy Matki Boskiej, Królowej Polski. A tuż obok „Grób w ziemi, bez sarkofagu” – Sługi Bożego Jana Pawła II. W miejscu wyznaczonym zatrzymaliśmy się na dłuższą modlitwę; jechaliśmy tu, aby być bliżej Niego, pokłonić się przy grobie, dziękować Bogu za dar jakim był i jest Jan Paweł II, prosić o łaski i błogosławieństwo.

Tydzień jakby rozciągał się w czasie. Spotkał nas zaszczyt przyjęcia grupy przez byłego, wieloletniego duszpasterza emigracji ks. arcybiskupa Szczepana Wesolego, w kościele polskim pw. św. Stanisława. Z ks. prałatem Stefanem Wylężkiem, administratorem Fundacji Jana

Pawła II, spotkaliśmy się w sekretariacie Fundacji.

Zdążyliśmy również do cudownie spokojnego, pomimo wielu grup turystycznych i pielgrzymkowych, Asyżu – do św. Franciszka i św. Klary oraz do Matki Boskiej Anielskiej. W pielgrzymce Polaków nie może zabraknąć elementu patriotycznego. Do Monte Cassino, które przywitało nas obfitym deszczem, zajechaliśmy po południu. W odbudowanym z pietyzmem klasztorze kończyły się nieszpory benedyktynów. „Święty Benedykcie, mężu Boży... przypominaj nam, aby nie przedkładać niczego nad miłość do Chrystusa”. Na cmentarzu poległych Polaków z II Korpusu, złączyliśmy się w gorącej modlitwie i złożyliśmy kwiaty. Przez łąki czytaliśmy wykute w kamieniu litery:

„My żołnierze polscy oddaliśmy

«Bogu - Ducha, ziemi włoskiej - ciało, a serca - Polsce».

Krzyż z zieleni, orzeł polski na wielkim bloku skalnym i groby poległych patrzą ze wzgórza na klasztor i opactwo patrona Europy.

Tydzień, w którym żyliśmy w innym tempie i innymi sprawami, dobiegł końca.

Nie sposób tutaj wymienić wszystkich miejsc dokąd prowadziła nas pani Ala, opowiadając o każdym, czy to dotyczyło architektury, sztuki czy historii w sposób profesjonalny i niezwykle ciekawy. W obfitym programie nie zabrakło codziennych Mszy św. i wieczornych nabożeństw w kaplicy, oraz spotkania z panią Heleną, kustoszem Muzeum Pontyfikatu Jana Pawła II w Domu Polskim. Otwierając zamknięte pokoje, wskazywała na najcenniejsze i najciekawsze eksponaty, znając dokładnie ich historię. Wspólne modlitwy i posiłki w ciągu dnia przyczyniły się do nawiązania miłych kontaktów i budowania ścisłej wspólnoty wśród uczestników. Dodać należy, że w grupie była rodzina trzypokoleniowa – matka, córka i wnuczka, a wiek pielgrzymkowiczów wahał się od około 30 do ponad osiemdziesięciu lat!

Pragniemy podziękować gościnnemu Domowi Polskiemu,

ks. Dyrektorowi, siostronom zakonnym i całemu personelowi za serdeczność i życzliwość, a pani Alicji za wszystkie chwile razem spędzone i cały trud podjęty w prowadzeniu naszej grupy. Pielgrzymka ta pozostanie na długo w naszej pamięci i miłych wspomnieniach i jest zachętą do dalszych tego typu inicjatyw. Wszystko, co nas tam spotkało było łaską Bożą.

Jadwiga Kurkus

PILGRIMAGE TO ROME FROM SOUTHERN SWEDEN

Making pilgrimages is a part of our Christian living. The Friends of the John Paul II Foundation in Lund organized a pilgrimage to Rome from April 21st to April 28th. Those taking part were the Rector of the Polish mission in Southern Sweden, Rev. Wieslaw Badan, O.M.I., as well as faithful from Lund, Landskrona, and Helsingborg. Even though we didn't walk like pilgrims, taking off our shoes and wiping our heels during a long, many-days march to the place that was designated, we were guided by the main purpose of our pilgrimage—to visit holy places, the graves of martyrs, to meditate and pray fervently, and to strengthen our faith. We were also going with our own personal intentions. Rome seems to be a place of very special contact with God, as if God were closer to man. This week, spent away from our daily duties, surpassed our expectations. Msgr. Mieczyslaw Niepsuj, director of the Polish Pilgrim Home in Rome on via Cassia, prepared the program. Ms Alicja Balcerzak, a well-informed guide from the Polish Home, took care of us assiduously during the whole week. Under her guidance we visited the known places as well as those that pilgrims to Rome rarely see. We stuck close to her so as not to miss anything that she was saying. The visits included: the four major basilicas, the Vatican Museum and the Sistine Chapel, piazzas, fountains, and ancient Rome. We walked along the Tiber and visited its churches. Time seemed to stand still. We visited the Infant Jesus in Santa Maria in Aracoeli. “You will not be sorry,” said Ms Alicja, as we ascended the Aventine Hill. We rested there in an orange grove, admiring the beautiful sight of Rome. We will always remember the Basilica of St. Sabina, where we were able to see Polish elements. Also the Cupola of St. Peter's Basilica, peeking through a key-hole. We prayed in the monastery of the Cistercians, “The Three Fountains”, – not far from the place of the beheading of St. Paul and in the Grotto of the Marian appearances. Being present at the Papal Audience with Pope



Benedict XVI was a most moving experience, especially when he reached out to us with his hands as he rode through St. Peter's Square. The Mass celebrated in St. Peter's underground in the Chapel of Our Lady, Queen of Poland, was so special. And nearby, below ground level, *without a sarcophagus, the grave* of the Servant of God John Paul II. We paused for prayer in a designated place. We came here to be closer to him, to bow before his grave, to thank God for the gift he was and is – John Paul II – and to pray for graces and blessings.

The week seemed to stretch into a longer time. We had the privilege of meeting with Archbishop Szczepan Wesoly, the long-time Director of Pastoral care of Polish emigration, at the Polish Church of St. Stanislaus. Also with Msgr. Stefan Wylezek, Administrator of the John Paul II Foundation, in the Foundation offices. We were also able to tour to Assisi, a place of miraculous peace, in spite of the many tourists, and to St. Francis, St. Clare, and Our Lady of Angels. Every Polish pilgrimage must have a patriotic element. We visited Monte Cassino, which greeted us with a downpour. At the cemetery of the fallen Polish soldiers of the Second Corps, we gathered for prayer and laid a wreath. With tears in our eyes we read the letters carved in stone: "*We Polish soldiers gave God our spirit, Italy our bodies, and Poland our hearts.*" A natural green cross, a Polish eagle, and the graves of the fallen gaze at the hill of the monastery of the Patron of Europe.

The week during which we lived in a different tempo and were occupied with different matters, came to an end. There is no way that we could list all of the places that Ms Ala took us, telling us about every one – whether its architecture, or art, or history in a professional and unusually interesting manner. The rich program always made time for daily Mass and evening devotions, as well as visits with Ms Helen, the curator of the Museum of the Pontificate of John Paul II. She opened locked door and showed us the most precious and most interesting items, knowing so well their history. Our common prayers and meals during the day made possible pleasant contacts and closer bonds among the participants. We must add that in the group was a family of three generations – a mother, a daughter, and a grand-daughter. The age of the pilgrims ranged from around 30 to over 80!

We wish to thank the Director of the Home, the Sisters, and all of the personnel for their warm hospitality. Special thanks to Ms Alicja for the time she spent with us and for her efforts in leading our group. The pilgrimage and its pleasant memories will remain in our memories for a long time. It will be an inspiration to repeat this type of activity. All that we experienced was a grace from God.

STYPENDIUM

IM. ELŻBIETY I ZBIGNIEWA WOLSKICH

25 sierpnia 2006 r. odeszła z grona Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Toronto jego dyrektor śp. Elżbieta Wolska. Odeszła, ale pozostała w innym wymiarze, bo więzy przy-

jażni nie kończą się z chwilą przekroczenia progu śmierci. Pan Jezus odchodząc z tego świata zapewnił Apostołów i nas ciągle zapewnia, że „idzie, aby nam przygotować miejsce”, bo „w domu Ojca jest mieszkań wiele”. Słowa te ciągle do mnie wracają, kiedy żegnam odchodzących do Pana Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II. Świadomość ich obecności blisko Boga i naszej z nimi łączności dodaje sił i odwagi w codziennej pracy.

Śp. Elżbieta odeszła bardzo szybko, prawie niezauważalnie, bo chociaż przeczuwaliśmy jej cierpienie, sama nigdy o nim nie mówiła. Kiedy kilka dni przed śmiercią rozmawiałem z nią telefonicznie, nie mówiliśmy o cierpieniu, o bólu, ale o projektach i codziennej pracy Fundacji, o jej przyszłości. Życie bowiem zmienia się, ale się nie kończy i spojrzenie z nadzieją w przyszłość pomaga pokonać ból i cierpienie. Po skończonej rozmowie wróciły w myślach wszystkie wcześniejsze rozmowy prowadzone podczas moich pobytów w Toronto; projekty zaangażowania w dzieło rozpoczęte przez Papieża Jana Pawła II, jakim jest Fundacja nosząca Jego imię. Przyjaciele śp. Elżbiety na nowo odkryli jej głębokie zaangażowanie społeczne wśród Polonii w Toronto poprzez Biuro Pomocy Społecznej. Zapamiętali ją jako redaktora w telewizyjnym programie „Rozmaitości”, który powstał wyłącznie dzięki jej wysiłkom. Należała do licznych organizacji polonijnych, nadając im wiele dynamiki w codziennym działaniu. Na pewno angażowała się jeszcze na wielu innych płaszczyznach, o których wiedzą jej przyjaciele. I chociaż za swoją działalność została uhonorowana wieloma odznaczeniami, to największą nagrodą była dla niej ludzka życzliwość. W naszym życiu nic nie jest zapomniane, a dobro wyświadczone drugim pozostaje na zawsze. Takim też pozostanie dobro i owoce zaangażowania śp. Elżbiety w wiele przedsięwzięć w środowisku polskim w Toronto. Do tego zaangażowania pragnę dołączyć jej stałą troskę o promocję na ziemi kanadyjskiej dzieła Fundacji Jana Pawła II.

Siostra śp. Elżbiety, Teresa Wierzbicka, przysłała mi list – świadectwo o niej oraz o jej decyzji zapisanej w testamentie: «Wiedziała od kilku lat, że choroba, którą nosi, zbliża ją do kresu. Wszelkie dolegliwości fizyczne tłumaczyła chwilowymi niedomaganiem. Zawsze pełna energii, uśmiechnięta i gotowa do pomocy – taka pozostała do końca. Swoim pogodnym zachowaniem zmuszała do myślenia, że nic złego nie może się stać. Nigdy nie widziałam na jej twarzy smutku czy niepokoju. Wiem, że nasz Papież był jej drogowskazem, jak znosić ból i iść ku odchodzeniu ... Z pełną świadomością przyjęła ostatnie sakramenty, a gdy odeszła jej twarz była pogodna i spokojna.

W testamentie Eli znajduje się zapis: *'Zobowiązuję moją siostrę do założenia Fundacji Elżbiety i Zbigniewa Wolskich w wysokości 50.000,00 \$ Can. i ustanowienia rocznego stypendium dla zdolnych studentów pochodzenia polskiego'*

Nie podała w testamentie szczegółów dotyczących Fundacji. Niejednokrotnie rozmawialiśmy o tej idei, gdyż od wielu lat wiedziała, że ją kiedyś zrealizuje. Ela była współza-

łożycielem Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Toronto. Zawsze gorąco wspierała działalność Koła, i przekazanie funduszy przez to Koło na rzecz Fundacji Jana Pawła II jest także jej decyzją».

Fundacja Jana Pawła II otrzymała za pośrednictwem Koła Przyjaciół Fundacji w Toronto sumę 50 000 \$ Can. Wypełniając wolę śp. Elżbiety Wolskiej, w ramach Funduszu Wieczystego Fundacji powstało stypendium Elżbiety i Zbigniewa Wolskich. Procenty z deponowanej sumy będą przeznaczone na pomoc dla zdolnych studentów pochodzenia polskiego.

Ks. prał. Stefan Wylężek

THE ELIZABETH AND ZBIGNIEW WOLSKI SCHOLARSHIP FUND

On August 25, 2006, the Director of the Chapter of Friends in Toronto, Elzbieta Wolska, died. She departed from the Friends Chapter but she remained in another dimension, because the bonds of friendship do not come to an end when we cross the threshold of death. When Christ was leaving this world, He assured the Apostles and us that “He is leaving to prepare a place for us” because “in my Father’s house there are many mansions.” These words constantly occur to me when I am bidding farewell to Friends of the John Paul II Foundation. The knowledge of their closeness to God and their bonds with us add strength and courage to our daily work.

Ms Elizabeth departed very rapidly, almost without notice, because though we were aware of her suffering, she herself never spoke to us about it. When I spoke to her on



the telephone several days before her death, we did not speak of her suffering, of her pain, but rather about the future projects and the daily business of the Foundation, about its future. Life changes but it does not come to an end; looking forward with hope into the future helps to conquer pain and suffering. After the call, I recalled all of the earlier conversations we had during my visits to Toronto: projects, engagements, involvements in the work begun by Pope John Paul II—the Foundation that bears his name. Ms Elizabeth’s friends discovered anew her deep social involvement among the Polonia of Toronto through the Office of Social Assistance. They remembered her as the editor of the television program, “Varieties,” which came into existence thanks only to her efforts. She belonged to numerous Polonian organizations, adding a profound dynamism to their daily activities. She was also involved in many other activities about which all her friends knew well. And even though she received many honors for her work, the greatest reward for her was people’s good will. Nothing is forgotten in our lives, and the good we do to others remains forever. The good she did and the fruits of her efforts in many undertakings in the Polish community of Toronto will also remain. To these involvements I wish to add her concern for the promotion of the work of the John Paul II Foundation in Canada.

The sister of Ms Elizabeth, Teresa Wierzbicka, sent me a letter about her and about her decision included in her last will: *«She knew for several years that her illness will bring death. All of her physical ailments she explained as temporary inconveniences. Full of energy, always smiling, always ready to help... She stayed that way to the very end. Her calm bearing forced one to think that nothing bad can happen. I never saw sadness or anxiety on her face. I know that our Pope was a guide for her how to bear pain as you prepare for your exit. Fully conscious she received the last sacraments, and when she died, her facial expression was serene and peaceful.»*

In Eli’s last testament there is an entry: “I direct my sister to establish a Foundation of Elizabeth and Zbigniew Wolski in the amount of \$50,000 (Can.) and arrange for an annual scholarship for gifted students of Polish ancestry.”

She gave no details in the testament pertaining to the Foundation. We spoke of this idea frequently; for many years she knew that I would fulfill her wishes. Ela was a co-founder of the Chapter of the Friends of the John Paul II Foundation. She always supported the activities of the Foundation most generously, and assinging these funds to the Foundation through her Chapter was also her idea.»

The John Paul II Foundation received through the Chapter of Friends of the Foundation in Toronto \$50,000 (Can.). Fulfilling the wishes of Ms Elizabeth Wolski, a scholarship in the name of Elizabeth and Zbigniew Wolski was established within the framework of the Permanent Endowment Fund of the Foundation. The income from this donation will be designated for assistance to gifted students of Polish ancestry.